

# Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, czwartek, 26 lipca 1945 r.

Nr 148

## O lepsze jutro Polski

Walka o nową Polskę, to nie tylko zwycięstwo miecza osiągnięte krwią tysięcy i trudem całego Narodu, ale w równej mierze twarda, wymagająca wielu wyrzeczeń praca, która zadecyduje o naszej przyszłości, będzie miarą już dokonanych i nowych osiągnięć. Wielkość czynów jaka znaczyła miniony okres, wymaga od nas wielkich dokonań. Exposé Premiera Osóbki-Morawskiego, wygłoszone na 8-mej sesji Krajowej Rady Narodowej, było planem oczekujących nas dokonań — programem naszej pokojowej pracy. Polska nie ma innych celów, aniżeli narody, walczące o demokratyczne oblicze świata. Przemówienie Premiera świadczyło o tym, że jesteśmy czynnikiem, który tę walkę uzupełnia. Fundamentalna prawda o wartości Polski w układzie obecnych stosunków brzmi: „Jednym z warunków pokoju europejskiego i światowego jest silna i niepodległa Polska, a jedna z dróg do silnej i niepodległej Polski jest — jak najszybsze ustalenie słusznych naszych granic zachodnich na Nisie, Odrze ze Szczecinem i na Bałtyku”.

Okres kształtowania się politycznej struktury nowej Polski został zakończony. Rząd Jedności Narodowej występuje w tej chwili jako reprezentant całego narodu, poparty koalicją czterech stronnictw. Stanowisko polskiego Rządu uznały wszystkie państwa współpracujące nad demokratyzacją świata, poprzez oświadczenia swych Rządów i akredytowanie przedstawicieli. Polityka zagraniczna Polski opiera się na niezmiennych zasadach. Fundamentem jej jest pakt przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej z Z. S. R. R., dalej dążenie do umocnienia bloku trzech wielkich mocarstw: Z. S. R. R., Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, przyjazna współpraca z całym blokiem narodów słowiańskich oraz „dążenie do utworzenia i zacieśnienia sojuszu z Wielką Brytanią i pogłębienie przyjaźni i współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki”. Tak określona polityka Polski, wzmocniona w przyszłości przez pakt przyjaźni z sojusznicą Francją, zwracać się będzie ostrzem swej siły przeciwko wspólnemu wrogowi — imperialistycznym Niemcom.

Omawiając stosunki sąsiedzkie, Premier poruszył sprawę Zaolzia. Znalazła ona jeszcze raz, kilkakrotnie podkreślany już dawniej punkt wyjścia, zgodnie z zasadą samostanowienia. Premier podkreślił, że w interesie trwałości bloku słowiańskiego „Polska uczyni wszystko, aby doprowadzić do pełnego osiągnięcia porozumienia, opartego o słuszne prawa etyczne i historyczne Polski do terenów Śląska Zaolziańskiego”. Dla polityki światowej jesteśmy zawsze kontrahentami wypełniającymi zobowiązania czy to konferencji w Teheranie, Jalcie czy San-Francisco. Premier wyraził przekonanie, że konferencja w Poczdamie „będzie dalszym pozytywnym wkładem w dzieło utrwalenia sprawiedliwego pokoju”.

Sojusze w zakresie polityki zagranicznej łączą się z szerokimi perspektywami gospodarczymi naszego kraju. Posiadając naturalne źródła wielu surowców, stajemy się partnerami handlowymi dla wielu krajów m. in. Z. S. R. R., Szwecji, Jugosławii, Bułgarii, Finlandii, Norwegii, Danii i Włoch. Oparcie polityki handlowej o korzystne dla obu stron warunki sprawi, że „Polska odrodzona będzie mogła, dać swoim obywatelom pracę i chleb, aby już nigdy nie musieli szukać chleba i pracy na obczyźnie”.

Sprawy reemigracyjne znalazły w mowie Premiera odcień głębokiej troski. „Polska odrodzona czeka na wszystkich swych obywateli” — powiedział. Zapewnienie powracającym Polakom opieki, zaliczenie lat służby na obczyźnie, odpowiednie płace i ubezpieczenia — to czynniki które niewątpliwie wpłyną na powrót wielu naszych braci do Macierzy. Żołnierzy, którzy walczyli u boku Anglików, Amerykanów i Francuzów „Ojczyzna przyjmie z otwartymi ramionami, — jak najlepszych swych synów”. Premier podkreślił z naciskiem, że żołnierze walczący w czasie wojny na dalekich frontach, są dumą narodu, a ich bohaterstwo w walce z hitle-

## Przekraczamy Odrę

Reportaż specjalnego wysłannika „Głosu Wielkopolskiego”

Od płynącego z nieba żaru wibruje powietrze. W zatłoczonym pociągu wzywy potu mieszają się z odorem dymu tytoniowego i specyficznym zapachem niesprzątanego wagonów. Pociąg stoi już parę godzin na stacji, na której nie ma ani jednego nieuszkodzonego budynku, żadnego napisu. Jest tylko na wpół rozwalony peron i długie węże transportów, stojące na sąsiednich torach.

Na peronie zgłęb, konglomerat narodowości i języków. W dusznych wagonach nuda wyczekiwania, opędzanie się od natrętnych much. Ktoś krzyczy, klnie, wyklóca się, — jakies dziecko płacze... Nikogo to nie wzrusza.

Rzadko kto wie gdzie się znajduje. Tylko niektórzy zdążyli już poznać te strony i doskonale orientują się. Stacyjka nazywa się „Dąb”. Na mapach oznaczona jest dotychczas jako „Altdamm”.

Wreszcie pociąg rusza dalej.

Do Szczecina jest zaledwie 10 km. Tor pro-

wadzi pod górę i wije się uroczymi skrętami między wzgórzami, pokrytymi soczystą zielenią lasów. W nizinach tysiące will... raczej szkieletołów willowych — opuszczonych i martwych. Dalej nadodrzańskie łąki zryte pociskami, pełne kraterów od bomb, wypełnionych wodą, w której wesoło przegląda się błękit i pali złote słońce. Pociąg zwalnia bieg i prześlizguje się ostrożnie przez nowowzniesione mosty drewniane. Przekraczamy Odrę. Głęboko w dole płyną kobaltowe wody. Opośdzał stalowe przesła i złamane jezdnie żelaznych kolosów mostowych leżą zwalone w rzece. Z daleka widać rdzawy Szczecin.

Pachnie łąkami — ktoś twierdzi, że morzem.

### Dziwne miasto

Końcowa stacja nazywa się „Scheune”. Od dworca do śródmieścia trzeba iść blisko sześć kilometrów pieszo. Poprzez nieciekawe przedmieście, przypominające wieś niemiecką, dochodzimy do wylotu szerokiej i wspaniałej

Barminstrasse. Tu zaczyna się linia tramwajowa a przed nami wyrastają wielkie gmachy i luksusowe kamienice. Wokół jednak zieje pustka i cisza. Przykry jest ten przeskok z ludnych i gwarnych miast polskich w martwą szczecińską. Na ulicach ani jednego samochodu, żadnego wozu, nawet roweru nie dostrzegłem.

Spotykamy pierwszych Niemców. Idą wolniutko, jak gdyby z wysiłkiem; często podpierają się iaseczkami: starsze pary, kobiety i dzieci. Przyglądają się nam obojętnymi, chłodnymi oczyma. Wyjaśnienie udzielają z niespodziewaną gotowością i wyrażają chęć do usług. Na pytanie „jak im się wiedzie” odpowiadają, że „jakoś już idzie” i wypowiadają nadzieję, że może będzie lepiej.

Na skrzyżowaniu kilku ulic małe targowisko. „Złoty Rynek”. Tutaj Niemcy wymieniają zegarki, pierścionki i różne cenniejsze drobiazgi na produkty żywnościowe; najchętniej na chleb i tłuszcz. W parkach, plantacjach i na bardziej uczęszczanych ulicach mijamy dziewczęta spod znaku nieistniejącego już BDM (związku dziewcząt niemieckich — butnych do niedawna.) Przypatrzą się nam bez cienia ciekawości. Zdawkowy uśmiech na twarzy jest pono znakiem zachęty dla mężczyzn, pragnących nawiązać z nimi bliższą znajomość. Mówiono mi, że wystarczy palcem skinąć, by wyróżniona dziewczyna, posłusznie jak niewolnica udala się za nowym panem. Od czasu do czasu zatrzymują nas starsze kobiety i proponują odsprzedaż różnych drobiazgów lub garderoby.

Na bocznych ulicach jest czasami tak pusto, że odgłos kroków odbija się echem na przeciwnych murach. Bramy kamienic są zamknięte na klucz, okna wystawowe zabite deskami. Ale naogół ulice są czyste, zamiecione, gruzi usunięte i w przeważającej mierze wywiezione. W wielu miejscach prace trwają. Herrenvolk z łopatami w ręku zakopuje szańce i rowy strzeleckie.

Tu i ówdzie z balkonu lub okna zwiesza się biało-czerwona chorągiew i napawa nas radosną dumą. Po wiekach niewoli Szczecin znowu polski.

### Pod znakiem Białego Orła

Wzdłuż lewego brzegu Odry ciągnie się reprezentacyjny bulwar, zwany dawniej „Hackenterasse”. Dziś bulwar nosi symboliczną nazwę Wałów Chrobrego. Tutaj wznoszą się najbardziej reprezentacyjne budowle. W ogromnym gmachu dawnej Regencji mieszczą się biura Zarządu Miejskiego. Nad wejściem wita nas godło państwowe: Biały Orzeł.

Nieco dalej odnajdujemy siedzibę PUR-u, P. C. K., Milicji Obywatelskiej i Komendancy (Dokończenie na stronie 2-giej)

## 20 miliardów dolarów odszkodowania

Nowy Jork, 25. 7. (Polpress). Waszyngtoński korespondent dyplomatyczny agencji Reutera donosi, że na konferencji Trzech osiągnięto już porozumienie w sprawie odszkodowań wojennych. Ustalono, że Związek Radziecki otrzyma 56 procent ogólnej wartości, Wielka Brytania 22 procent, Stany Zjednoczone 22 procent. Należy ustalić odszkodowanie wojenne dla mniejszych państw. Ogólna wartość odszkodowań, którą Niemcy zmuszeni będą zapłacić, wynosi 20 miliardów dolarów, płatnych w ciągu 5-ciu lat.

Rzecz jasna, że odszkodowania te będą Niemcy płacili w naturze.

### Włochy stracą kolonie afrykańskie

Rzym, 25. 7. (Polpress). Prasa włoska jest zaniepokojona wiadomościami, jakie nadechodzą z Poczdamu. „Avanti” donosi, że Amerykanie wystąpili z wnioskiem o przyznanie Trypolisu — Francji, Cyrenajki — Wielkiej Brytanii oraz Erytrei — Etiopii.

## Przerwa w obradach Wielkiej Trójki

London, 25. 7. (Polpress). Sprawozdawca dyplomatyczny agencji Reutera donosi z Poczdamu, że konferencja Trzech zostanie zakończona względnie przerwana w dniu 25 lipca. Omówione sprawy zostaną przekazane odpowiednim komisjom do opracowania. Nie jest wykluczone, że Wielka Trójka zbierze się ponownie dla ostatecznego rozstrzygnięcia problemów, których komisje nie będą mogły rozwiązać.

Nowy Jork, 25. 7. (Polpress). Speaker radia amerykańskiego, który przemawiał z Berlina, ogłosił, że część delegacji amerykańskiej wyjechała z Poczdamu w niewiadomym kierunku.

Paryż, 25. 7. (Polpress). Prasa francuska donosi, że ambasador radziecki w Paryżu, Aleksander Bogomolow, został wezwany do Poczdamu.

We francuskich kołach politycznych panuje rozgoryczenie z powodu tego, że Francja nie została zaproszona do narad w sprawie odszkodowań wojennych.

London, 25. 7. (Polpress). Agencja Reutera donosi, że premier Churchill, minister Eden i Attlee odlecieli z Poczdamu w środę wieczorem i wrócą w piątek dnia 27 lipca. W związku z ich wyjazdem konferencja Trzech zostanie przerwana na jeden dzień.

## Zbrodniarze oglądają swoje dzieło

Paryż, 25. 7. (Polpress). Agencja France Press donosi, że amerykańskie władze okupacyjne zmusiły największych zbrodniarzy hitlerowskich, wśród których znajdowali się Goering, Ribbentrop, Kesselring, Doenitz, Streicher, dawny „gubernator generalny” Hans Frank, do obejrzenia filmu o okropnościach obozu śmierci w Buchenwaldzie. Pokaz odbył się w jednym z ma-

łych miasteczek Mondorf w Luxemburgu, dokąd przywieziono hitlerowców w zamkniętych samochodach więziennych.

Agencja podaje, że w czasie oglądania filmu Kesselring był trupio błydy, Franck komedianckim gestem kilkakrotnie zakrywał twarz rękami, a Streicher trząsał się jak w febrze.

## Chcesz jeść - pomóż przy żniwach

ryzmem i faszyzmem, budzi głęboki podziw i szacunek. „Odrodzona Polska nie życzy sobie tylko powrotu epigonów sanacji i faszyzmu”.

Siła odrodzonej Polski będzie opierała się na wojsku. Zdemokratyzowanie jego szeregów, dopuszczenie do godności oficerskiej wszystkich warstw — to płaszczyzna, na której o zajęciu stanowiska będzie decydować jedynie znajomość wojennego rzemiosła. Premier poświęcił dużo uwagi bohaterstwu naszych żołnierzy, oświadczając, że po znoju walki staną oni na straży granic, a w ramach twórczej pracy wezmą udział jako osadnicy na ziemiach zachodnich.

Stosunki ekonomiczne kraju nakreślił Premier z pełną dozą obiektywizmu. Zwrócił uwagę na trudności aprowizacyjne w okresie przednowka, zwłaszcza na brak mięsa i tłuszczu i podkreślił, że normalizacja stosunków i podniesienie stopy życiowej obywateli, zależą od tempa produkcji prze-

mysłowej. Zahamowanie inflacji i poważny spadek cen artykułów żywnościowych wróżą lepszą przyszłość. Troską Rządu są uposażenia, zwłaszcza pracowników państwowych.

Polityka wewnętrzna wkroczyła na drogę liberalizmu. Wydano szereg zarządzeń, zmierzających do rozszerzenia swobód obywatelskich. Pełną normalizację stosunków między Państwem i obywatelem utrudniają szkodnicy kraju, działający z ukrycia. Państwo nie zamierza tolerować tego stanu i przestępców będzie sądziło z całą surowością.

Choć system reprezentacji opiera się na szerokich masach, stronnictwach, związkach ludowych i organizacjach, Rząd „dążyć będzie do jak najszybszego przeprowadzenia wyborów zarówno do parlamentu jak i samorządów”.

Program odbudowy kraju zamierza Rząd realizować przez odbudowę najważniejszych i najbardziej zniszczonych miast, portów, lecz odbudowa ze względu na ogromne zni-

szczenie kraju, nosić będzie charakter raczej zabezpieczenia i remontowania.

Odbudowa na odcinku kulturalnym, zwraca się ku zaspokojeniu potrzeb szerszych mas. Reforma ustroju szkolnego, skrócenie kształcenia zawodowego, ożywienie życia społecznego, dążenie do zwiększenia ilości szkół wyższych oraz ilości studentów, będą skutecznymi środkami rozwoju życia kulturalnego i gospodarczego. Wreszcie podjęta zostanie unifikacja prawa, będącego jednym z objawów dzielnicowości.

Walkę o Polskę musimy wygrać mimo trudności powojennych. Aby plan pracy został zrealizowany, wysiłki podejmowane przez Rząd, musi poprzeć cały Naród. Premier mówiąc, że „odrodzoną Polskę stać na bohaterstwo wielkiej pracy i wielkie czyny” wyraził to, co dziś czuje każdy prawy Polak. Walkę miecza ukończyliśmy, rozpoczynamy walkę o Polskę jutra. W walce tej naszymi hasłami będą: poświęcenie i czyn. J. T.

# Przekraczamy Odrę **Problemy Daleko-Wschodnie**

(Dokończenie ze strony 1-szej)

tury wojennej. Na Königsplatz w gmachu b. „Pommersche Zeitung” przygotowuje się lokale dla polskiej prasy szczecińskiej. Nawiasem należy dodać, że w Szczecinie ukazały się już pierwsze numery „Wiadomości Szczecińskich”, rozchwytywane po prostu przez zgłodniałych nowin pionierów. W tej polskiej dzielnicy życie pulsuje już tętnem rytmicznym i zdecydowanym. Na każdym kroku spotyka się znajomych, wszędzie słychać mowę polską, piosenkę, a nawet muzykę.

Każdy zgłaszający się do PUR-u przesiedleńcy otrzymuje natychmiast miejsce noclegowe i kartki, uprawniające do bezpłatnego pobierania trzech posiłków dziennie w stołówkach, rozrzuconych w różnych stronach miasta. W Szczecinie można być głodnym (to się wszędzie zdarza), ale żaden Polak tu z głodu nie zginie. Otwarto już kilka sklepów, restauracji, kawiarni i piekarni. A ceny? Obiad lub kolacja dwudaniowa — 40 zł, szklanka piwa — 5 zł, pół kilo wiśni — 10 zł, jeden papieros — 4 zł. Niczego więcej nie kupowałem.

Na Odrze budzi się życie i ruch, mimo że pewne tereny wodne jeszcze są zaminowane. Już odbywa się przeładunek, już podpływają przed mola statki i długie opasie cielska berlinek. Od czasu do czasu dalekie detonacje przerażają niewtajemniczonych. To w porcie wysadza się miny.

## Pionierzy i szabrownicy

Warunki życia i pracy w Szczecinie są coraz lepsze. Wiedzą o tym pionierzy i szabrownicy, nadciągający do zachodniego „El Dorado” po złote runo. Szczecin jest zbyt luźno związany zresztą Polski. Napływ jest ciągle jeszcze słaby. Szczecin mimo poważnego zniszczenia przyjąć może około sto tysięcy przesiedleńców, a dotychczas zarejestrowało się nieco więcej jak 5 tysięcy Polaków.

Między przybyszami na Zachód nie brak ludzi silnych i ideowych. Zabierają się oni z całą energią i niewyczerpującym się zapalem do pracy, lecz nie brak również zniechęcających się szybko słabeuszów. Zawiedzeni w swych nadziejach łatwego zubożenia się, opuszczają Szczecin z uczuciem cierpkiej gorczy i w rodzinnych stronach opowiadają będą fantastyczne historie, od których słuchającym staną włosy dęba na głowie. Plagą tych stron są szabrownicy, ludzie piwniczni, wydobywający z nor i skrytek domowych resztki gratów i łachmanów. Worami szabru tarasują wagony kolejowe i zapełniają dworce, stwarzają zamęt i rozłażą się jak szczyry, wszędzie gdzie czuć żer i zysk. W najbliższym czasie znikną, gdyż władze traktować ich będą na równi z włóczęgami i w razie ujęcia odkomenderowani będą do prac przymusowych.

## Budujemy przyszłość

W ciągu bardzo krótkiego czasu w Szczecinie zrobiono wiele. Najważniejsze placówki zostały zorganizowane. W niektórych dzielnicach jest już prąd i woda bieżąca. Sprawa uruchomienia tramwajów jest kwestią dni. Wkrótce otwarte zostanie pierwsze kino. A potem nadejdzie czas na szkoły, biblioteki, muzea, teatr, sklepy i na wszystko, co wielkiemu miastu jest do życia konieczne.

W śródmieściu większość ulic i placów nosi już piękne nazwy polskie.

Przybyszom do Szczecina nie mogą oprzeć się zdziwieniu, że w mieście jest spokojnie, że nigdzie nie widać porzuconej broni i amunicji, że od przeszło 7 tygodni nie zanotowano ani jednego pożaru, spowodowanego dywersją niemiecką, i że wygłodniała i do niedawna butna hitlerjugend prosi pokornie o chleb lub pieniądze w języku... polskim.

Szczecin odbuduje się w najbliższym tempie. Za kilka miesięcy niczym nie będzie się różnił od innych miast polskich. Trzeba, by cała Polska w tej odbudowie wzięła czynny udział. Już czas, usprawnić komunikację na zachód, by Szczecin połączyć z resztą kraju regularnymi liniami lotniczymi. Trzeba pchnąć do Nadodrzańskiego Grodu większe transporty z żywnością i artykułami przemysłowymi. Trzeba również ludzi, ludzi naprawdę wytrwałych, fachowców i ideowców, którzy żelaznym uporem i zasobem swej wiedzy pchną życie w Szczecinie na realne tory.

Owoce ich trudów będzie dobrobyt, jaki w mieście na pewno zapanuje a nagrodą honorową miano „Szczeciniaka”, które będzie synonimem pionierstwa i wytrwałości.

Tadeusz Pasikowski

W związku z ostatnią wizytą w Moskwie ministra spraw zagranicznych republiki chińskiej, Sun-Tsi-Wena uwagę świata politycznego zwraca stanowisko Chin, które weszły w skład tzw. „wielkiej piątki”, mającej decydować o losach świata powojennego.

Państwo to z olbrzymim terytorium i przeszło 450 milionami ludności, w miarę rozwijania się wypadków wojennych na Dalekim Wschodzie, nabiera coraz poważniejszego znaczenia. Chiny znajdują się od 8 lat w walce obronnej z Japonią. Nie są to oczywiście walki w znaczeniu europejskim. Nie ścierają się tam dwie nowoczesne uzbrojone armie. Chiny prowadzą walkę partyzancką, gdyż żołnierze chińscy są źle uzbrojeni, ale stawiają opór swą masą i przestrzenią. Jeszcze w chwili obecnej, Chiny wiażą przeszło 2-milionową armię japońską, nowoczesnie uzbrojoną, gdy główną bronią Chińczyków są miny, granaty ręczne i karabiny, przeważnie pochodzenia... japońskiego.

Ostatnie sukcesy anglo-amerykańskie w

wojnie z Japonią zaktualizowały kwestię przeniesienia działań wojennych na kontynent azjatycki. Japończycy w lot zrozumieć grożące im niebezpieczeństwo i dla sparaliżowania go, przedsięwzięli w 1944 roku wielką ofensywę przeciwko wojskom chińskim w środkowych i południowych Chinach. Ofensywa zakończyła się sukcesem, ale nie doprowadziła do rozstrzygnięcia. Rząd czunkiński stracił władzę nad przeszło 100 milionami ludzi, stracił wyjście ku morzom południowym, wielkie zapasy żywności, część kopalni i część przemysłu wojennego, i przeszło 1 milion w zabitych i rannych. W ręce Japończyków dostało się około 20 baz lotniczych, z których Amerykanie i Anglicy mieli bombardować wyspy japońskie. Mimo to rząd chiński nie ugął się, cofnął się na zachód i walczy dalej. Japończycy w miarę rozwijania się sukcesów angielsko-amerykańskich postanowili dalej rozszerzyć swój stan posiadania w Chinach. W marcu rb. przedsięwzięli nową ofensywę w kierunku północno-zachod-

nim pod Hankou i zajęli znowu szereg ważnych strategicznie miejscowości w prowincji Henain. Dopiero pod naciskiem Anglii i Ameryki Chińczycy podjęli niedawno kontr-offensywę w prowincji Hanain-Hubei, na zachód od kolei bejpińsko-hankouskiej i odebrali ważną miejscowość Liahekou. Na tym jednakże wyczerpały się wysiłki Czang-Kaj-Szeka.

Gdzie szukać należy przyczyn słabości militarnej Chin? Wielki reformator i twórca odrodzenia Chin Sun-jat-sen umarł za wcześnie i nie dokończył dzieła odrodzenia narodu chińskiego. Japonia wykorzystwała ten moment i zaatakowała Chiny zanim przeprowadzone zostały reformy. Japończycy rozpoczęli przy tym podłą, zdradziecką robotę rozkładania Chin od wewnątrz. Przekupstwo, rujnowanie gospodarce, wygrywanie waśni wewnętrznych, stanowych, przeciwstawianie południa — północy itd. doprowadziły do osłabienia spójności wewnętrznej Chin. Japończycy zaczęli się już przechwalać, że Chiny zdobędą rękami Chińczyków. Udało się im utworzyć marionetkowy rząd chiński w Nankinie, zorganizowali armię, która walczy po stronie Japonii zarówno z wojskiem rządu Czang-Kaj-Szeka, jak i z armią komunistyczną.

Partia komunistyczna w Chinach, jak wiadomo, posiada silną, przeszło milionową armię, skoncentrowaną w kilku punktach, głównie w rejonie kolei Lunhaiskiej, w południowej Mandżurii, w pobliżu Hon-Kongu i na wyspie Hejnam. Przeciwno tej armii Czang-Kaj-Szek rzucił co najmniej 22 dywizje i trzyma ją w szachu, nie dopuszczając do ruchów południowo-zachodnich. Dywizje te przeniesiono z frontu japońskiego.

Wzajemne walki wewnętrzne są główną przyczyną słabości oporu chińskiego wobec agresji japońskiej. Dotychczas wszelkie próby osiągnięcia porozumienia pomiędzy chińską partią komunistyczną a hominadnem nie dawały pożądanego wyniku. Jednak bez udziału silnej partii komunistycznej utworzenie koalicyjnego rządu jest niemożliwe. Niemożliwe jest również pokonanie wspólnego wroga, Japonii, bez pomocy z zewnątrz i bez jednoci wewnętrznej. Wojska angielsko-amerykańskie operują już na terytorialnych wodach chińskich. Dzień wyładowania armii amerykańskiej lub angielskiej w Chinach nie jest daleki. W tym końcowym etapie wojny, spójność wewnętrzna Chin jest rzeczą palącą. Przeciw rozstrzygnięcia swych losów oczekuje również olbrzymi kraj — Mandżuria (1.303.143 km<sup>2</sup> z 43 milionami mieszkańców), utworzona jako państwo wasalne japońskie. W kraju tym krzyżują się interesy Chin, Japonii i Związku Radzieckiego. Z. S. R. R. za 10 miesięcy, tj. wobec wypowiedzenia paktu o nieagresji będzie mieć w stosunku do Japonii rozwiązane ręce.

Rozwiązanie wszystkich zagadnień Dalekiego Wschodu nie da się osiągnąć bez porozumienia z Z. S. R. R. Stąd wyjazd delegacji chińskiej do Moskwy. Rząd radziecki zdradza coraz wyraźniejsze zainteresowanie się problemami wschodnimi. Wiemy, że przedmiotem obrad konferencji „Trzech” w Berlinie jest również kwestia wojny z Japonią. Ogłoszony obecnie wspólny komunikat radziecko-chiński mówi, iż rokowania zostały przerwane wskutek wyjazdu Stalina i Mołotowa do Berlina, zaś delegacja chińska wyjechała na pewien czas do Czun-Kingu. Rokowania zostaną wkrótce wznowione. Gdyby rokowania te nie dały pozytywnych rezultatów, stanęlibyśmy przed nowym powikłaniem sytuacji na Dalekim Wschodzie.

H. Barański

## Czytelnicy piszą:

### Milicjant

Spoleczeństwo nasze odnosi się niejednokrotnie z pewnym lekceważeniem i nieufnością do funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej.

Powodem tego w pierwszym rzędzie jest brak zrozumienia wartości ich obowiązków. Zastanawiamy się, ile ofiarności wkłada każdy z tych strażników bezpieczeństwa w swą służbę. Niesienie pomocy obywatelom, zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa, obrona mienia kulturalnego i materialnego, oto zadanie milicjanta. O trudzie swoim i niebezpieczeństwie życia nie myśli. Przyjął on na siebie obowiązek ciężki, ale piękny — obowiązek zabezpieczenia zdobyczy demokratycznych ludu polskiego.

Czy pomyślałeś, obywatelu, że kiedy ty po dniu pracy odpoczywasz, milicjant w swej wartowni czuwa, by tobie tego zasłużonego odpoczynku nie zakłócono. Życie milicjanta to życie żołnierza a przecież żołnierz wzbudza w nas kult dla bohatera-obrońcy.

Z serdecznością i wdzięcznością przyjmujemy każdy wysiłek milicjanta i okazmy mu należyty szacunek, na jaki zasługuje.

M.

## Polskie formacje wojskowe z Anglii i Francji powrócą do kraju

London, 25. 7. (Polpress). Jak donosi „Manchester Guardian”, w Londynie oczekiwane jest przybycie polskiej misji wojskowej, celem omówienia spraw dotyczących powrotu do Polski wszystkich tych oficerów i żołnierzy polskich, którzy pragną powrócić do kraju.

London, 25. 7. (Polpress). Podajemy okoliczności w jakich zapadła decyzja drugiej dywizji polskiej w Wielkiej Brytanii w sprawie powrotu do kraju. General Prugar wezwał do siebie 12 dowódców rozmaitych jednostek i powiedział im, że nie ma zamiaru wylać na ich decyzje, jednak jego zdaniem nadeszła chwila, w której należało by się wypowiedzieć w sprawie powrotu do Polski. — Co do mnie — powiedział general Prugar — ja wracam do kraju i tam oddam się do dyspozycji marszałkowi Zymierskiemu. — Z obecnych 12 oficerów 9 poparło stanowisko generała, 2 opowiedziało się przeciw, a jeden był niezdeterminowany. Na natychmiast zwołanym zebraniu wszystkich żołnierzy decyzja generała i możliwość powrotu do kraju wywołała entuzjazm. Wiadomość o tym wywołała olbrzymie wrażenie w Anglii, jako że jest to pierwsza tego rodzaju masowa decyzja wojska polskiego na zachodzie.

Warszawa, 25. 7. (Polpress). Posłowie do Krajowej Rady Narodowej z ramienia polskiej emigracji z Francji zostali przyjęci przez gene-

rala Mariana Sychalskiego. Z omawianych zagadnień na pierwszy plan wysunęła się sprawa szybkiej repatriacji polskiej jednostki wojskowej, wchodzącej obecnie w skład pierwszej armii francuskiej gen. de Lattre de Tassigny. Jednostka wojskowa, której żołnierze i oficerowie wyrazili chęć zbiorowego powrotu do kraju, została sformowana w październiku 1944 roku i liczy obecnie około 2000 ludzi. Rekrutują się oni prawie wyłącznie z polskich partyzantów i milicji patriotycznej, zorganizowanej przez P. K. W. N. we Francji. Najwyższymi rangą są majorowie Bolesław Jeleń i Bolesław Maślankiewicz, którzy walczyli podczas hiszpańskiej wojny domowej w szeregach polskiej brygady im. gen. Henryka Dąbrowskiego. We Francji major Jeleń walczył z okupantem niemieckim w strefie południowej, a major Maślankiewicz dowodził batalionem partyzantów w departamencie Saone de Loire, który jako pierwszy wtargnął do miasta Autun.

Polacy wzięli udział w bojach pierwszej armii francuskiej w Alzacji i Lotaryngii, potem walczyli w Niemczech na pograniczu czwajcarskim, zaś po kapitulacji Niemiec weszli w skład wojsk okupacyjnych w strefie zajętej przez Francję. Francuskie władze wojskowe i cywilne nie będą czynić formacji jakiegokolwiek przeszkód w urzędowaniu jej zamierów powrotu do odbudowującej się Ojczyzny.

## Przykre skutki likwidacji

### Nalożenie sekwstru na rachunki bieżące „Londyńczyków” w Stanach Zjednoczonych

London, 25. 7. (Polpress). Jak donosi „Manchester Guardian” rząd amerykański nałożył sekwstr na polskie rachunki bieżące w Stanach Zjednoczonych. W związku z tym pisze wspomniana gazeta:

„Nagła decyzja Rządu Amerykańskiego, by nałożyć sekwstr na oficjalne rachunki polskie w Ameryce, wywołała wśród Polaków tutejszych

wielką konsternację. Według otrzymanej wiadomości, polscy urzędnicy dyplomatyczni w New Yorku i Waszyngtonie nie otrzymali swych pensji, ponieważ pieniądze, które miały być wypłacone, zostały zatrzymane na skutek instrukcji departamentu Stanu. Decyzja ta została podobno powzięta bez zawiadomienia „rządu” polskiego w Londynie.”

## Prasa angielska o kapitulacji Japonii

London, 25. 7. (Polpress). Wartykule wstępnym, omawiającym sytuację Japonii, dziennik „Times” stwierdza, że sprzymierzeni muszą domagać się bezwarunkowej kapitulacji, gdyż wszelki kompromis może okazać się fatalny dla trwałego pokoju światowego.

„Rząd japoński, straciwszy wszelką nadzieję pomyślnego zakończenia wojny — pisze „Times” — dokład obecnie wszelkich starań, żeby osiągnąć kompromisy pokój i przekonać aliantów, iż żądanie bezwarunkowej kapitulacji jest niepotrzebne i zbyt kosztowne. Im prędzej Japończycy się poddadzą, tym krótsze będą ich cierpienia — podkreśla „Times” — nie znaczy to jednak, że można od nich żądać innej kapitulacji, jak bezwarunkowej. Zarówno Wielka Brytania, jak i Stany Zjednoczone zdają sobie doskonale sprawę, że w wypadku Japonii tak samo, jak i w wypadku Niemiec, wszelkie środki polowiczne mogłyby mieć nader niebezpieczne skutki”

### Przed dalszymi zmianami w rządzie Stanów Zjednoczonych

New York, 25. 7. (Polpress). W kołach politycznych Waszyngtonu utrzymują, że podsekretarz stanu Grew podał się w najbliższym czasie do dymisji, a stanowisko jego obejmie ambasador Stanów Zjednoczonych w Madrycie, Arthur Norman.

### Przed rekonstrukcją rządu szwedzkiego

Sztokholm, 25. 7. (Polpress). Prasa donosi, że w najbliższych dniach nastąpi rekonstrukcja gabinetu szwedzkiego. Profesor Unden, desygnowany z ramienia szwedzkiej partii socjalistycznej na stanowisko ministra spraw zagranicznych w nowym rządzie, wygłosił przemówienie, w którym domagał się przystąpienia Szwecji do organizacji Narodów Zjednoczonych.

### Komunikacja powietrzna między Szwecją a Polską

Sztokholm, 25. 7. (Polpress). Otwarta została komunikacja lotnicza pomiędzy Sztokholmem a Warszawą. Dziesięciu przemysłowców szwedzkich udało się do Warszawy dla nawiązania kontaktu z polskim przemysłem.

## Polsko-radziecki układ turystyczny

Moskwa, 25. 7. (Polpress). W Moskwie zawarty został układ pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim w sprawie ułatwień turystycznych i wycieczek masowych.

## Hitlerowcy czyszczą kanały

London, 25. 7. (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że 26 byłych urzędników hitlerowskiego zarządu miejskiego we Frankfurcie, którzy byli pozostawieni przez władze okupacyjne na swych stanowiskach jako specjaliści, po wykonaniu wyznaczonych im zadań, zostało przydzielonych do prac przy oczyszczaniu miejskich kanałów ściekowych długości około 35 km. Po oczyszczeniu kanałów urzędnicy hitlerowscy będą zatrudnieni przy uprzątnięciu gruzów.

## Evakuacja wojsk francuskich z Syrii

London, 25. 7. (Polpress). Agencja Reutersa donosi z Bejrutu, że wojska francuskie w Syrii opuszczają koszary w wielu miastach i przekazują je wojskom syryjskim. Evakuacja odbywa się bez incydentów. Wojska francuskie i syryjskie oddają sobie nawzajem honory wojskowe, a następnie Francuzi opuszczają koszary, zabierając broń, amunicję i cały sprzęt wojenny. Na zajętych koszarach Syryjczycy wywieszają swe sztandary. Evakuacja wojsk francuskich ma się zakończyć jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

## Dymisja greckiego ministra spraw zagranicznych

London, 25. 7. (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że grecki minister spraw zagranicznych, Sofianopoulos, beśpośrednio po powrocie z San Francisco do Aten, podał się do dymisji.

Sofianopoulos oświadczył dziennikarzom, że podał się do dymisji, ponieważ obecny rząd nie reprezentuje narodu greckiego. Sofianopoulos podkreślił, że Grecję może uratować jedynie rząd, w skład którego weszłyby przedstawiciele wszystkich ugrupowań.

## Marka środkiem płatniczym w Austrii

London, 25. 7. (BBC). Jak komunikują, marka Rzeszy jest w dalszym ciągu obiegowym środkiem płatniczym na terenie Austrii.



